KSIĘGA HONOROWA

KRONIKA

Urzędu Miasta i Gminy

w Trzcielu

założona w 1973 r.

przez Klaudiusza Jaworskiego

XXIX Sesja nadzwyczajna w dniu 17 grudnia 1993 r

dotycząca przejęcia do zasobów mienia komunalnego nieruchomości Skarbu Państwa będącą w zarządzie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Gorzowie Wlkp.
Rada Miasta i Gminy jednogłośnie opowiedziała się za przejęciem tej nieruchomości zlokalizowanej w Jasieńcu - na mienie gminy.

Sesja XXX w dniu 29 grudnia 1993

1. Przyjęto projekt budżetu na rok 1994.
2. Podjęto uchwały dotyczące zmian opłat i podatków
3. Przyjęto uchwałę o nie przejmowaniu szkół podstawowych z terenu gminy przez samorząd.
4. Przyjęto procedurę uchwalenia budżetu miasta i gminy pomocną przy opracowywaniu budżetu przez pracowników samorządowych.
5. Powołano Komisję ds. przeciwdziałania alkoholizmowi oraz przyjęto gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Zamknięciem tej sesji Rada weszła w nowy rok:

1994

co nieco o Radzie Miasta i Gminy

ponieważ tyle czasu upłynęło
a w kronice jakby jej nie było
tymczasem przecież była
więc pokrótce nad czym radziła

W ciągu roku 1993 Rada odbyła 8 posiedzeń sesji zwyczajnych, oraz 1 sesji nadzwyczajnych i tak naprzykład:

Sesja XXIII w dniu 26 marca 1993.

1. Przyjęcie budżetu miasta i gminy na 1993 rok - kontynuacja priorytetowych zadań: dalsza budowa szkoły w Brojcach, rozważenie możliwości budowy wodociągu i kanalizacji dla miasta Trzciela.
2. Wybór Komisji Rewizyjnej w skład której weszli: radny Kazimierz Szpigun - przewodn. Henryk Górny, Emilia Łodyga, Halina Sabin, oraz z poza rady: Longina Tryba.
3. Podjęcie Uchwały w sprawie współdziałania z niemiecką gminą Asendorf.

Sesja XXIV w dniu 29 Kwietnia 1993.

1. Uchwalenie zmian w założeniach do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy z uwzględnieniem wniosków i opinii zgłoszonych przez Zarząd.
2. Złożenie sprawozdania Zarządu z wykonania budżetu za rok 1992, przyjęte bez uwag i zastrzeżeń przez radnych, stwierdzające iż gospodarka przebiegała prawidłowo.
3. Udzielono jednogłośnego absolutorium dla Zarządu z pełną aprobatą do dalszego działania.

Sesja XXVII w dniu 3 września 1993.

1. Dokonanie analizy wykonania budżetu miasta i gminy za okres 8 m-cy 1993 r.
2. Ustalenie ceny skupu żyta dla celów podatku rolnego w wysokości 170 tyś. zł za 1 q.

Sesja XXVIII w dniu 19 listopada 1993.

1. Przyjęto założenia do projektu budżetu miasta i gminy na 1994 rok.
2. Przekazanie radnym informacji o podjęciu inwestycji - budowy kontenerowej stacji pomp uzdatniania wody. Upoważnienie Zarządu przez Radę do prowadzenia negocjacji i sfinalizowania umowy na montaż kontenerowej stacji pomp dla wodociągu Lutol Mokry - Trzciel przez firmę Wodropool Wrocław.
3. Ustalenie procedury zbywania i nabywania nieruchomości, dające Zarządowi upoważnienie przez Radę do podejmowania szybszych działań.
4. Przedstawienie przez Komisję Rewizyjną wyników kontroli jednostek budżetowych UMiG, OSP, OKSiT, ZGKiM oraz Przedszkola w Trzcielu. • • •

50 LAT

JUBILEUSZ

pożycia małżeńskiego obchodzili 5.2.94 Janina i Wiktor ROGUSZKO

poniżej
gratulacje jubilatowi składa burmistrz



obok →
gratulacje składa Leon Szulc Kierownik Rejonu Energetycz. w Międzychodzie



Jubilaci to ogólnie znani i szanowani mieszkańcy naszego miasta stąd też oprócz życzeń, gratulacji i kwiatów od licznie zebranej rodziny, wychowali bowiem 6-cioro dzieci - 3 córki i 3 synów oraz doczekali się 10-ciu wnucząt - udekorowani zostali honorowymi medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie." Dekoracji dokonał burmistrz miasta Edward Fedko w obecności przewodniczącego Rady Miasta i Gminy - Jarosława Kaczmarka, oraz delegacji z Rejonu Energetycznego w Międzychodzie, którego to Jubilat był przez wiele lat pracownikiem.

„Tak cie widzą tak cie piszą...” czyli

W magazynie „Gazety Lubuskiej” z 5-6 lutego br. opublikowaliśmy artykuł „Nasz poziom”. O tym jak się żyje - statystycznie rzecz biorąc - w miastach Środkowego Nadodrza. Do tekstu załączone były dwie tabele - końcowe efekty dość pracochłonnych obliczeń. Na pierwszych miejscach w województwie gorzowskim było miasto Gorzów, potem Choszczno, zaś w zielonogórskim Sulechów przed Zieloną Górą. Na ostatnich odpowiednio: Trzciel i Babimost.

Nasi reporterzy pojechali do czterech miast aby tam, „u źródeł”, dowiedzieć się jak czują się zwycięzcy i przegrani naszego rankingu. Nie zajmowaliśmy się Gorzowem, tylko drugim w kolejności Choszcznem, wychodząc z założenia, że jako miasto wojewódzkie Gorzów i tak bardzo często gości na łamach prasy, na falach eteru, i lepiej będzie z bliska przyjrzeć się następnemu po nim - właśnie Choszcznu.

Każde z czterech miast (dwóch wygranych i dwóch przegranych) prezentujemy na oddzielnej stronie. Poczytajmy zatem co mówią o sobie mieszkańcy małych ojczyzn Środkowego Nadodrza. Jak im się tam żyje? Jak widzą swe miejscowości będąc tam i przeżywając ich problemy od lat? (q)

3L

TABELA DOBROBYTU

Województwo gorzowskie

1. **Gorzów (124,5 - W,P,R) + 27,84**
2. **Choszczno (15,7 - P,R) + 16,36**
3. **Drezdenko (10,4) + 14,11**
4. **Barlinek (14,7) + 12,34**
5. **Słubice (16,5 - P,R) + 12,11**
6. **Międzyrzecz (20,3 - P,R) + 10,1**
7. **Skwierzyna (10,1 - P) + 9,52**
8. **Dębno (14,1 - P) + 7,83**
9. **Międzychód (11,1 - P,R) + 7,56**
10. **Kostrzyn (16,6 - P) + 7,49**
11. **Pełczyce (2,6) + 7,13**
12. **Dobiegniew (3,1) + 5,51**
13. **Ośno Lubuskie (3,6) + 5,49**
14. **Sulęcin (9,9 - P) + 5,06**
15. **Myślibórz (12,5 - P,R) + 4,45**
16. **Strzelce Krajeńskie (10,1 - P) + 3,12**
17. **Recz (2,8) - 0,96**
18. **Rzepin (6,3) - 8,67**
19. **Drawno (2,1) - 9,55**
20. **Witnica (6,4) - 10,58**
21. **Trzciel (2,5) - 15,26**

Objaśnienia. W nawiasie najpierw liczba ludności - w tysiącach, potem literka W oznaczająca miasto wojewódzkie, P - dawniejszą siedzibę powiatu, R - miasto rejonowe. Poza nawiasem punktacja mówiąca o poziomie jakości życia wg kryteriów wyjaśnionych w artykule obok.

Zestawienia

Oprócz podziału na tych „nad kreską” i „pod kreską” można zauważyć także pewne subtelniejsze różnice.

W dolnej strefie też grupa miasteczek mających podobne wyniki, myślę o tych od miejsca 21 do 28.

W woj. gorzowskim mniejsze dysproporcje. Tabela jest bardziej „płaska”, jak mówią statystycy. Nie ma wyraźnych przedziałów, wyniki uzyskane przez poszczególne ośrodki obniżają się stopniowo, po 1 lub 2 punkty, a nawet o kilka dziesiętnych lub setnych (Dobiegniew - Ośno, Barlinek - Słubice, Dębno - Międzychód). Pomijając prowadzący zdecydowanie Gorzów to możemy zauważyć tylko jeden poważny skok. Między Strzelcami (miejsce 16 i zarazem ostatnie „dodatnie”) a następnym Reczem (miejsce 17 i pierwsze „pod kreską”) są ponad 4 punkty różnicy.

W tabeli gorzowskiej widać też - może należałoby powiedzieć: dzięki Bogu - wyjątki od reguły o dominacji centrów administracyjnych. Są tu bowiem w czołówce „zwykłe” miasta, zaś w ogonie tego wykazu powiatowe ongiś Strzelce, Sulęcin, a blisko strefy „spadkowej” rejonowy Myślibórz, gdzie brak gazu, szpitala.

Gdzie się żyje najlepiej?

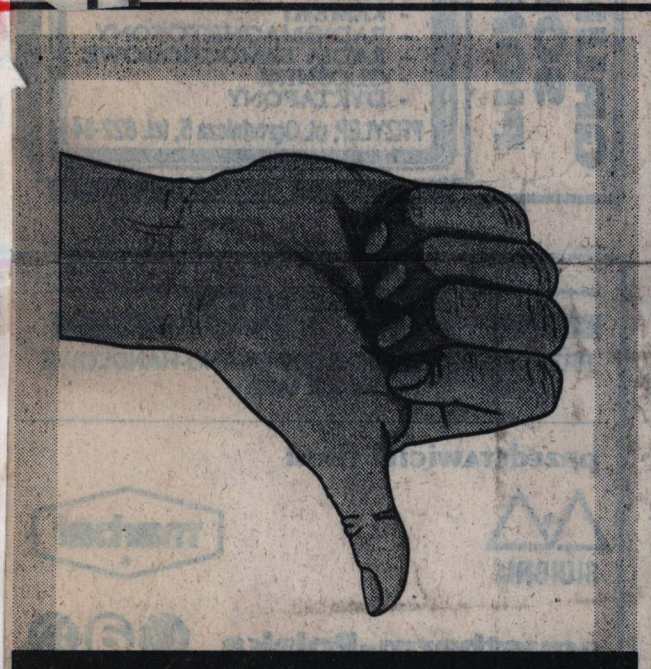

TRZCIEL

Trzciel leży nad Obrą między jeziorami: Młyńskim i Wielkim. Gmina ma 18 tys. hektarów powierzchni, z czego 47 proc. przypada na lasy, zaś 4 proc. zajmują jeziora i rzeka.

Daleko od szosy

Życie kulturalne mieszkańców Trzciela jest ciche i spokojne, jak samo miasto. Kiedyś było kino, ale - jak mówią - „zamknęli je, bo im się nie opłacało”. Nie ma również żadnych klubów. Wyjazdy po kulturę są ograniczone, bo w soboty i niedziele PKS zagląda tu tylko dwa razy.

Wolny czas można spędzić w kawiarniach, w Domu Kultury z minionej epoki lub - bez względu na trudności - poszukać wesołej zabawy w... Zbąszyniu.

Dom Kultury w Trzcielu wygląda trochę tak, jakby czas zatrzymał się dawno, dawno temu. Stare stoły i krzesła, wyblakłe wykładziny na podłogach, parę zdezelowanych foteli ków i szaf oraz... dość bogaty program. Są zajęcia w sekcjach: karate, plastycznej i strzeleckiej. Ponoć codzienna frekwencja dzieci waha się w granicach od 30 do 50.

Od młodych spotkanych na ulicach Trzciela usłyszeliśmy, że dyskoteki organizowane w Dom Kultury, niestety, nie są atrakcyjne. 18-letnia mieszkanka miasta uzasadniła tę opinię brakiem bufetu i tym, że na dyskotece równie ważna jak dobry sprzęt i muzyka, jest możliwość wypicia puszki coli lub lampki w towarzystwie chłopaka lub dziewczyny.

Póki co, młodzi ludzie z Trzciela - mimo trudności komunikacyjnych - chętnie wyjeżdżają do Zbąszynia i Międzyrzecza.

D. S.

Kajakiem na dzika

Okolice miasta znakomicie nadają się do pieszych wędrówek i uprawiania sportów wodnych - np. Obrą wiodą trasy spływów kajakowych. W akwenach można złowić prawie wszystkie gatunki ryb słodkowodnych, zaś lasy obfitują w sarny, jelenie, dziki i lisy. Można również spotkać kunę, borsuka, a nawet tchórza.

Na terenie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego powstały dwa rezerwaty przyrody: Jezioro Gołyńskie i Jezioro Wielkie. Można w nich upolować (oczywiście tylko aparatem fotograficznym) bociana czarnego, orlika krzykliwego i żurawia. Największą atrakcją jest jednak Wyspa Kormoranów.

Miłośnicy flory mogą obcować z borami sosnowymi, lasami dębowymi i mieszanymi, w których przeważają buki, brzozy, olsze, dęby, świerki i graby. W rezerwacie Czarna Droga, opodal Brójec, znajduje się pierwotny las liściasty. Są w nim prawie 30-metrowe dęby szypułkowe o obwodzie pnia przekraczającym 7 metrów oraz stuletni las bukowy z rzadkimi roślinami (m.in. lilia złotogłów). Trzeci z trzcielskich rezerwatów przyrody ma powstać w pobliżu wsi Rybojady, gdzie znajduje się jedno z większych i najlepiej zachowa-

Czy w życiu liczą się tylko dane wskaźniki

Nasze małe ojczyzny

Bywając tu i ówdzie, zatrzymując się na dłużej lub wpadając tylko na chwilę do któregoś z miast naszego makroregionu oceniałem je - jak zapewne każdy z nas - na podstawie wyglądu, czasem przez pryzmat sympatii bądź antypatii do kogoś, niekiedy kilku ludzi w nich mieszkających. Czasem ważyły jakieś zaszłości znane mi tylko z prac historycznych, bywało też, że opinie znajomych, a więc wieści z drugiej ręki. Nie wiem dlaczego, ale lubię Lubsko, Międzyrzecz, Wolsztyn, a nie lubię... zresztą mniejsza o to.

(Ciąg dalszy na str. 11)

(Ciąg dalszy ze str. 9)

Oglądając jednak jakąś miejscowość zastanawiałem się także, czy jej niezbyt estetyczny wygląd zewnętrzny (vide: Międzyrzecz) naprawdę odbija to, co nieuchwytne dla podróżnego, przechodnia, turysty. Na przykład, jakie jest zaangażowanie lokalnych władz w trwałe inwestycje, których skutki będą widoczne po latach? Czy ważniejsze jest to, co na pokaz, czy sprawność struktur władzy lokalnej? A inicjatywy społeczne, obywatelskie?!

Idąc tym tropem zacząłem się zastanawiać, jak można określić poziom dobrobytu miejscowości, jak zmierzyć te niewidoczne na pierwszy rzut oka osiągnięcia i niedociągnięcia, słowem czy jest możliwość oceny miast, miasteczek Środkowego Nadodrza w ten sposób aby uzupełnić sobie subiektywny obraz zewnętrzny w miarę obiektywnymi danymi.

Przed laty, nieżyjący już dziennikarz „Polityki” Zygmunt Szeliga, zajął się poziomem życia Polaków z uwzględnieniem podziału na województwa. Napisał wówczas: „Nie jesteśmy krajem jaskrawych kontrastów, jak to bywało w przeszłości i jak jest współcześnie w wielu regionach świata. Nie mniej wiadomo, że w poziomie życia, dobrobycie, jakości życia istnieją różnice pomiędzy poszczególnymi grupami, warstwami społecznymi, jak i regionami”.

Ograniczając z konieczności swe zainteresowania poziomem jakości życia w regionie do miast sądziłem, że uzyskany obraz pozwoli na wyciągnięcie pewnych ogólniejszych wniosków. Ograniczenie wynikło z konieczności, bowiem miast mamy dużo. W województwie gorzowskim 21, a w zielonogórskim 28. To już spory materiał dla mnie do przebadania i do lektury dla czytelnika. Gdyby jeszcze zająć się wszystkimi gminami...

Zastanawiałem się czy określenie „dobrobyt” przystaje do opracowanych wyników. Chyba trafniej jest mówić o poziomie jakości życia, może o

Można onas mowic i pisać na różne sposoby Wszystko jednak zależy od przywiązania do tej ziemi do tej małej naszej ojczyzny - oto nasza odpowiedź.

prasa o TRZCIELU

Gdzie się żyje najlepiej?

Albo wybuchają śmiechem, albo - świętym oburzeniem. Co ja plotę?! Ponad 5 milionów? Średnia krajowa? Śmiechu warte! Kto tu słyszał o taaakich pieniądzach.

- Zarabiam niecałe cztery, ale razem z mężem. Czwórka dzieci, ciężko się żyje. Mam sklep, tak. Tylko, że gdyby nie mój ojciec, nieraz na czynsz i ZUS by nie starczyło.

- Mam 25 lat, żonę, dziecko i żadnych perspektyw. Dostaję ponad 5 milionów, owszem. Przez trzy miesiące. Ludzie mówią, że w Trzcielu już nawet nie ma co upaść.

Spółka „Hansapol", produkująca sprzęt ogrodniczy na eksport, tartak, Zakład Doskonalenia Zawodowego - to wysepki na morzu miernoty. Jeszcze jakoś żyją, choć według niektórych żerują na ludzkiej krwawicy.

Trzciel słynie z produkcji wikliniarskiej. Potentat w tej dziedzinie - Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Obra" - przez lata całe

DZIERŻYŁA SZTANDARY

najlepszej wśród spółdzielni województwa gorzowskiego, a wcześniej zielonogórskiego. Dziś meble i kosze z wikliny się nie kalkulują. Trzydziestu „koszykarzy" wyleciało na bruk. A może znaleźli pracę w prywatnych firmach, też robiących w wiklinie? Tych wciąż tutaj dostatek...

Najlepiej uprawiać szparagi, miejscowe bogactwo. Dochodowy interes - maj, czerwiec ostro się pracuje, ale na cały rok wystarczy.

Młody człowiek, przyozdobiony złotem, sportowym wozem i elegancką żoną, nie narzeka.

- Handlem się zajmuję. Przy granicy.

W Trzcielu nie ma pracy. Są bezrobotni, 483 osoby. Gdy rozpytuję na ulicy o robotę na czarno, odpowiada mi zdziwienie. Tutaj?!

Połowa spośród 4578 mieszkańców gminy korzysta z pomocy opieki społecznej. Niemal 40 proc. bezrobotnych nie ma zasiłku. Głównie są to młodzi ludzie. Przez ostatnie dwa lata żaden z absolwentów szkół ponadpodstawowych nie znalazł w Trzcielu pracy. Nieliczni dojeżdżają do Międzyrzecza, Świebodzina, Nowego Tomyśla. Co będzie jeśli i tam zaczną zwalniać?

FAKTY PRZERAŻAJĄ

- Nie ma sensu tu żyć - mówi młodzieniec, 20 lat na karku. - Za dwie bańki będę tyrał? Szukam pracy na Zachodzie. Jak się załapię, to bye, bye, wiocho.

Wyjeżdżają. Zwłaszcza do Niemiec i Włoch. Załapać się choć na miesiąc, dwa, zarobią więcej niż u siebie przez rok. Beznadzieja.



Ksiądz mówi, że ludzie biedę kryją w sobie, do Domu Parafialnego rzadko z nią przychodzą.

- Willę, 160 metrów kwadratowych, oddałbym za mieszkanie w mieście. Dobrym fachowcem jestem, na murarce się znam, a roboty tutaj nie dostanę - twierdzi 39-latek obciążony bezrobotną żoną i trojgiem dzieci.

- Przepracowałem 27 lat. Zasiłek się skończył, żona w szpitalu. Mieszkam u matki z synem. Ona nas utrzymuje. Gdybym miał gdzie, od razu bym się wyniósł.

LOKALNY PATRIOTYZM PRZEGRYWA

z ekonomią codzienności.

- Film ostatnio oglądałem. Bohater pytał, czy istnieje życie przed śmiercią. Gdybym nie znał miejscowych, pomyślałbym, że ten gość z Trzciela pochodzi - nastolatek błyska wisielczym humorem. - Przecież tu nawet nie ma co ukraść.

Policjanci śmieją się z tego. Znaczy, że złodziejom nie grozi „kuroniówka". W Trzcielu podobno nie ma typowego „elementu". Większość policyjnej roboty przypada na trasę E-30 ze Świecka na Poznań, gdzie rzezimieszki ze Wschodu uskuteczniają wolną amerykankę.

Gminie marzy się przemiana w gigantyczne letnisko. Brała udział w targach turystycznych w Berlinie i Poznaniu. Wzmiankę zachwalającą walory Trzciela można odnaleźć w prawie każdym przewodniku po województwie. W planie zagospodarowania przestrzennego zarezerwowano tereny pod zabudowę letniskową. Argumentem jest również Pszczewski Park Krajobrazowy.

Niestety,

INWESTORZY SIĘ NIE PALĄ

W końcu lat 70. rozpoczęto budowę motelu ze stacją benzynową. Dzisiaj, niedokończone, straszą turystów zamiast ich gościć.

- Patrz pan - w ręku starszej pani butelka z wodą, barwy nieco rdzawej. - Kto tu przyjedzie?

Wykonano już trzy odwierty, ale potrzebna jest jeszcze stacja uzdatniania wody. Być może ruszy w czerwcu br. Tymczasem mieszkańcy czerpią wodę ze starych studni. Na wszelki wypadek Sanepid trzyma rękę na pulsie.

Gmina zamierza rozprawić się ze ściekami. Działa już oczyszczalnia, podłączono... 600-700 metrów kanalizacji. Aby sieć mogła opleść całą gminę, parę groszy będzie musiał dołożyć wojewoda i instytucje ochrony środowiska.

Turyści decydują o „być albo nie być" Trzciela. Skwarne lato dobija rolnictwo, ale większość mieszkańców modli się o nie jak o zbawienie. Przyjezdni muszą zostawić mnóstwo pieniędzy, by nastawieni na ich skubanie tubylcy przeżyli martwy sezon.

TYLKO TURYSTYKA,

nikt nie widzi innej drogi. Jednak niektórzy twierdzą, że wczasowicze są przekleństwem Trzciela.

- Wystarczy popatrzeć co narobili. Sklep obok sklepu. Tylko ceny windują. Wszystko droższe niż w Gorzowie. A my nie mamy wyjścia. Musimy tu żyć.

ZBIGNIEW BOREK

Nasze małe ojczyzny

...I PRZEGRANI

Pięć miast w Gorzowskiem i dziesięć w Zielonogórskiem jest na minusie. Czyli więcej tam wskaźników poniżej średniej wojewódzkiej - niż powyżej. Zaskakują - choć czy powinny w kontekście tego co napisałem powyżej? - niskie pozycje ośrodków mogących przyciągać innymi walorami niż zlokalizowane tam urzędy. **Rzepin** jest przecież ważną stacją węzłową PKP. Miasto winno już dawno ściągać do siebie wszelkie inwestycje związane z istnieniem granicy i wszystkim co z tym się łączy. Podobnie **Łęknica**. Z kolei o walorach **Sławy** lub **Zbąszynia** i okolic, jezior, nad którymi leżą te „bananowe" gminy nie trzeba mówić. Tymczasem oba miasta są w tyle za ośrodkami wydawałoby się przeciętnymi, jak **Jasień, Kargowa, Zbąszynek, Bytom Odrzański**. Pytanie „dlaczego" też nasuwa się tu nieodparcie. Zauważmy tylko, że np. ze Zbąszynia do Wolsztyna jest zaledwie 20 km, a różnice w poziomie życia obu wielkopolskich miast wydają się sięgać kilku dziesiątków lat. Siła administracji?

Poniżej kreski znalazło się nowe miasto - **Torzym**. Muszę jednak dodać, iż dane dotyczące tego ośrodka były liczone w stosunku do całej gminy. W końcu 1992 roku - w relacji do którego to okresu są brane pod uwagę analizowane tu wielkości - Torzym był jeszcze wsią i nie miał oddzielnej miejskiej rubryki w statystyce.

Ostatnie miejsca w województwach - i to odstając od reszty - zajęły **Trzciel** i **Babimost**. To zastanawia. Oba miasta położone są stosunkowo blisko siebie, oba leżały ongiś tuż przy granicy, Trzciel był nawet podzielony między Polskę a Niemcy. Są to niewielkie miejscowości (2,5 i 4,1 tys. mieszkańców) w pobliżu kilku dobrze sytuowanych: Wolsztyna, Sulechowa, Międzyrzecza, a jednak zaniedbane.

GDZIE SIĘ WIĘC ŻYJE NAJLEPIEJ?

Wynika z tego co przedstawiłem, że w Gorzowie, Choszcznie, Barlinku, Wolsztynie, Sulechowie, Zielonej Górze i kilku innych miejscowościach. Lecz czy na pewno? Czy każdy się z tym zgodzi mimo tzw. obiektywnych danych liczbowych? Wszystko zależy od naszego przywiązania do tej małej ojczyzny, czasem nawet do ulicy, podwórza, kilku domów, drzew. Lokalnego patriotyzmu nie da się zmierzyć. Można jednak i warto o nim pisać.

EUGENIUSZ KURZAWA

Zarejestrowana bieda

Blisko połowa mieszkańców gminy Trzeciel korzysta z opieki społecznej. Około 400 osób pozostaje na zasiłkach dla bezrobotnych, bo w ostatnich latach szybko zmniejsza się tu liczba miejsc pracy, przy małych perspektywach na stworzenie nowych. Przykładem „Gozamet" zatrudniający kiedyś 150-180 osób, a dziś około 60.

Zarząd Gminy próbuje choćby częściowo rozwiązać ten problem organizując roboty interwencyjne. W ubiegłym roku uczestniczyło w nich 30 osób, uzyskując ponownie prawo do zasiłku, a w bieżącym planuje się zorganizowanie takiego zatrudniania dla 40 osób. Są to jednak posunięcia doraźne, które nie rozwiązują problemów lokalnego rynku pracy.

W związku z trudną sytuacją materialną, szczególną opieką otacza się dzieci. Opieka społeczna finansuje dożywianie dzieci z najuboższych rodzin. Z tego typu posiłków w stołówce Szkoły Podstawowej w Trzcielu korzysta ok. 80 dzieci, a w Brójcach 21 dzieci stołuje się w miejscowym barze. W całej gminie dożywianiem objęto już 130 dzieci.

Z roku na rok rośnie liczba osób korzystających ze stałych, celowych zasiłków. W 1991 roku otrzymywało je 30 osób, a w ubiegłym ponad 200 osób.

DOROTA SAWKA



Trzciel - str. 13

(Ciąg dalszy ze str. 11)

FUNKCJE ADMINISTRACYJNE.

A więc byłe siedziby powiatu (i zapewne przyszłe), siedziby władz rejonowych i oczywiście wojewódzkich. Małe znaczenie ma dobre przygraniczne położenie jakiejś miejscowości, walory turystyczne, tradycja historyczna czy coś jeszcze. Prawie regułą jest, że te same miasta „administracyjne" - gromadząc kadrę urzędniczą, która z kolei podejmuje decyzje o lokalizacji przemysłu, służby zdrowia, tzw. administracji specjalnych, ośrodków kultury etc - są ośrodkami większymi, dynamicznymi, rokującymi przyrost ludności. Za tym idzie konieczność rozbudowy pewnych placówek usługowych, biurokratycznych... i tak dalej. JEST TO MECHANIZM SAMONAPĘDZAJĄCY SIĘ. Korzystają na tym te ośrodki, które kiedyś po raz pierwszy „załapały się", dobrze trafiły w swój czas, na swoje historyczne „pięć minut".

Tylko dlaczego na mocy decyzji jakichś biurokratów mają tracić - i tracą - miejscowości niewielkie, dlaczego nie daje się im żadnej szansy? Dlaczego musi istnieć u nas właśnie ten model?

WYGRANI...

Popatrzmy teraz na tabele, a potem na mapki. Na bardzo wysoką, nawet w skali obu województw, pozycję **Sulechowa** złożyło się kilka czynników. Po pierwsze żadnych wskaźników poniżej średniej wojewódzkiej. Wysokie dodatnie saldo migracji. W liczbach bezwzględnych (+279) wyższe nawet od **Zielonej Góry**. W całym makroregionie tylko **Gorzów** ma wyższe (+615). To przeważyło, bo inne wskaźniki Sulechów ma porównywalne z **Wolsztynem** i Zieloną Górą. Oznacza to, że coś przyciąga ludzi do tego miasta. Pytanie: co? Podobnie **Choszczno** dobrą pozycję zawdzięcza wysokiemu dodatniemu saldu migracji (+211). Znalazło się tam jednak kilka minusów, co nieco obniżyło notowania tego pomorskiego miasta.

Zaskakują dobre miejsca **Drezdenka i Barlinka**. Miejscowości średnich - oczywiście na miarę regionu. To chlubne wyjątki, nie ma w nich bowiem siedzib władz administracyjnych (walczą teraz o powiat), ale wiadomo z drugiej strony, że przez lata spełniały funkcje pomocnicze central powiatowych i rejonowych, i zapewne na tym skorzystały. Tak czy owak dobrze to świadczy o lokalnej władzy, która potrafiła zapewnić swym miastom niezłą infrastrukturę cywilizacyjną (np. gaz dociera w tych miastach do 99,8 i 99,9 procent ludności, sporo

Nasze małe ojczyzny

POZIOMIE CYWILIZACYJNYM

w poszczególnych ośrodkach miejskich regionu. Przyjąłem, że o jakości życia mogą decydować pewne czynniki (dostępne w formie danych w Wojewódzkich Urzędach Statystycznych i innych placówkach wojewódzkich), które można uznać za pierwszorzędne.

A więc: CO - JEŻELI PATRZEĆ NA PRZECIĘTNEGO OBYWATELA MIASTA - DECYDUJE O JEGO INDYWIDUALNEJ ZAMOŻNOŚCI? Oczywiście zarobki, stan oszczędności w bankach, wielkość zakupów, wyposażenie w tzw. dobra cywilizacyjne. Niestety, dane te były nieosiągalne. Wobec tego zdecydowałem się przyjąć niedoskonałą może, ale udostępnioną przez Izby Skarbowe informację o wielkości **podatku dochodowego od osób fizycznych**. Nie mogłem też dowiedzieć się o ilości zakupionych samochodów, budynków mieszkalnych i innych dóbr, wobec tego zainteresowanie dobrami materialnymi ludzi miast skupiłem na tym, czym dysponowały WUS-y: na **powierzchni mieszkań przypadających na jednego obywatela** i na posiadanych **telefonach**. Za wskaźnik poziomu cywilizacji przyjąłem też istnienie **sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej**. Ważnym czynnikiem było też **saldo migracji**. Wreszcie **ilość urodzeń żywych na 1.000 mieszkańców** i posiadanie przez dany ośrodek miejski **szpitala**.

W sumie **dziewięć wskaźników**, które potraktowałem jako pierwszorzędne, czyli

NIEZBĘDNE DO ŻYCIA

w naszej, europejskiej kulturze. Z przykrością pominąłem bliskie mi sprawy kultury, a także oświaty, też przecież istotne dla tego co nazywamy poziomem cywilizacji. Oprócz konieczności ograniczeń mam jednak przesłanki aby stwierdzić, że uwzględnienie tych i może jeszcze innych czynników nie zmieniłoby w sposób znaczący ostatecznego obrazu, jaki ukształtował się na podstawie danych już omówionych.

Punktacja, którą w efekcie otrzymałem i która pozwoliła zbudować ostateczny obraz poziomu cywilizacyjnego w miastach Środkowego Nadodrza wzięła się stąd, że poszczególne miasta otrzymywały punkty dodatnie lub ujemne w zależności od tego czy dany wskaźnik (np. saldo migracji) był powyżej czy poniżej średniej wojewódzkiej. Także o ile wyżej lub niżej.

Wnioski, jakie nasuwają się po analizie tabelek nie są zbyt optymistyczne dla prowincji. Polskie życie - polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturalne i cokolwiek by tu jeszcze wymienić opiera się, niestety nadal,

NA ZASADZIE CENTRALIZMU.

Każda centrala jest lepsza od każdego „terenu". Zawsze lepiej być w stolicy. Kraju, województwa, powiatu, a nawet w ostateczności gminy. Bliżej decyzji, bliżej władzy, bliżej przywilejów - takie są skojarzenia.

Dlatego nie ma u nas - to tylko jeden z wielu możliwych przykładów - znakomitych małych uniwersytetów, na wzór USA, Niemiec, czy historycznych Włoch poza wielkimi centrami, ludnymi metropoliami. Nie ma placówek takich jak uniwersytety w Heidelbergu, Getyndze - żeby wziąć przykłady pierwsze z brzegu. A są to miasta porównywalne z Zieloną Górą, Gorzowem, czy Głogowem. Szkoda też, że stolica - jak np. niemieckie Bonn, Canberra w Australii lub Ottawa w Kanadzie, słowem relatywnie nieduże miasta - nie jest zlokalizowana w Gnieźnie. Może mała stolica dawałaby więcej szans małym miejscowościom w terenie, bo lepiej rozumiałaby ich problemy, kompleksy, uwarunkowania?

Dygresja ta wynika z refleksji nad polskim modelem życia społecznego, w którym - jak mi się wydaje - SZANSE NA ROZWÓJ SĄ JEDYNIE W GRANICACH MOŻLIWOŚCI ADMINISTRACYJNYCH; nawet teraz, w demokracji, z powodzeniem egzystuje centralizm biurokratyczny, a ostatnio nawet się wzmacnia. CZY POZA CENTRALIZMEM NIE MA INNEJ DROGI ROZWOJU?! Zdaje się, że nie za bardzo. Sygnalizowałem tę sprawę trzy tygodnie temu („Gazeta Lubuska" z 5-6 lutego, artykuł „Nasz poziom") analizując wówczas po raz pierwszy wyniki tabel mówiących o poziomie jakości życia w regionie. Zauważmy: w czołówce przede wszystkim miasta, które spełniają bądź spełniały

(Ciąg dalszy na str. 13)



Listy do redakcji

Argumenty do ręki

Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem artykuł, zatytułowany „Nasz poziom", opublikowany w „Magazynie Lubuskim", z dnia 5 lutego 1994 roku. Abstrahując od tego, czy przyjęte do analizy wskaźniki są obiektywne czy nie, pogratulować panu należy trafności tematyki. Osobiście jestem tym zainteresowany i w miarę możliwości służę pomocą. Uważam, że oprócz analiz statystycznych należałoby rozszerzyć badania empiryczne, bowiem one w moim przekonaniu mogą dać obiektywny, realny obraz poziomu i warunków życia danej społeczności.

Jak wynika z analizy - Trzciel wypadł najgorzej, ale nie mogło być inaczej, skoro głównymi wskaźnikami były takie elementy infrastruktury, jak gaz, wodociąg, kanalizacja itp. Właśnie tych dóbr cywilizacyjnych nam brakuje. Należy zadać sobie pytanie, dlaczego przez okres prawie 50-lecia powojennego nie wykonano podstawowego uzbrojenia komunalnego.

Słusznie pan zauważa że, cytuję: „siłą napędową w rozwoju miast w Polsce od uzyskania niepodległości w latach 1918-1920... była w dużej mierze administracja, głównie państwowa". Muszę rozwinąć tę myśl, że administracja państwowa decydowała o rozwoju miast i miasteczek nie tylko w okresie międzywojennym, ale również po wojnie i to do roku 1990, kiedy zaczęły funkcjonować samorządy, prowadzące własną politykę rozwoju gospodarczego, w oparciu o własne - bardzo zresztą skromne - środki finansowe.

Muszę panu podziękować również za to, że pański artykuł jest dla mnie i dla Zarządu Miasta i Gminy w Trzcielu koronnym argumentem do rozmowy z przedstawicielami administracji państwowej, głównie z wojewodą, w sprawie konieczności wsparcia finansowego wszelkiego rodzaju inwestycji komunalnych, realizowanych w małych miasteczkach, które nie będą mogły być zrealizowane tylko i wyłącznie z własnych środków.

Znam ten ból z autopsji, bowiem wiem, ile wysiłku kosztowała budowa oczyszczalni ścieków, infrastruktury ciepłowniczej, telefonizacji i szkoły w Brójcach. Ile wysiłku i zabiegów kosztowało przygotowanie budowy wodociągu i kanalizacji, które to zadanie już rozpoczęliśmy, a pierwszy etap, obejmujący stację pomp i uzdatniania wody oraz pierwszy odcinek wodociągu i kanalizacji, planowany jest do wykonania w przeciągu siedmiu miesięcy tego roku. Cudów jednak nie ma, realność tych zamierzeń polega na finansach, których w małych gminach woj. gorzowskiego brakuje szczególnie.

Z jednym tylko zgodzić się nie mogę. Nieprawdą jest, że w tych małych miejscowościach „diabeł mówi dobranoc". Trzciel np. zaczyna być znany w Polsce, i nie tylko ze swych walorów turystyczno-przyrodniczych, czego dowodem jest przyjazd od wielu lat kilkunastu tysięcy turystów w okresie letnim. Dlatego też w turystyce upatrujemy szansę naszego rozwoju.

Z poważaniem i nadzieją, że wróci pan do tej sprawy.

EDWARD FEDKO
Burmistrz Miasta i Gminy

Trzciel - miasto podzielone

co nieco historii

z Lesnej prowadzący Kronikę



Dworzec - widok z lat 70-tych i stan dzisiejszy z artykułu G.L. obok.









Miasteczko od niepamiętnych czasów zwało się Trzciel. Nazwa wywodziła się od prasłowiańskiego wyrazu „trzcielina" co, jak poucza słownik Lindego, przed wiekami oznaczało łodygę trzciny.

Bo też trzcina rosła tu zawsze. Po dzień dzisiejszy stanowi starannie wykorzystywany miejscowy surowiec.

Miasto uzyskało prawa miejskie w końcu XIV wieku. W następnych stuleciach rozwijało się tu polskie rzemiosło. Głównie pozyskiwano wiklinę. Liczne drogi lądowe i wodne ułatwiały kontakt ze światem zewnętrznym. Eksportowano wyroby z wikliny i sukno. Od wieków miasto należało do Rzeczypospolitej. Nie przeszkodziło to królowi Prus Fryderykowi II, zwanemu „Wielkim", współautorowi (wespół z Katarzyną II) planu pierwszego rozbioru Polski, w snuciu fantastycznych lecz i komicznych argumentów przemawiających za przysługującymi mu rzekomo prawach dziedzicznymi do Pomorza i Wielkopolski.

Mateusz czy Mathaeus?

Niedawno burmistrzowi Trzciela - panu Edwardowi Fedko - w ramach przyjaznych niewątpliwie kontaktów polsko-niemieckich, przyjaciele zza Łaby wręczyli pamiątkową książkę pod tytułem „Tirschtiegel". Oparta jest - czytamy - na rękopisie znawcy przedmiotu pana Mehzeia i pochodzi z 1938 r. Niestety obok wielu tekstów, które trzeba pozytywnie ocenić, znajdujemy m.in. i taką wzmiankę o wybitnych obywatelach miasta: „Jeżeli nawet nazwiska większości burmistrzów Starego Trzciela brzmią z polska były one mimo to niemieckie. Ówczesna pisownia spolonizowała wiele imion pochodzenia niemieckiego. Zwłaszcza, że w owym czasie nawet niemiecka inteligencja chętnie sympatyzowała z Polakami, przyjęła ich nazwiska, obyczaje i obrzędy.

Warto zwrócić uwagę na sposób przedstawiania w 1985 r. listy kolejnych burmistrzów miasta przez spadkobierców autora. Pod tytułem „Lista burmistrzów" czytamy: „Martin Wilkowicz - 1661, Michael Klawiec 1663, Mathaeus Pliszczyk - 1666, Balthasar Pliszczyk - 1668"... itd. itp.

Z tymi imionami kolidują dane zawarte w znajdujących się w gorzowskim archiwum dziele zwanym „Komputem". Wyraz ten ogólnie biorąc oznacza „rozliczenie", „kronikę" lecz w tym przypadku także „księgę" przyjęć do prawa miejskiego w Trzcielu. Cudem ocalałe szacowne tomisko, sporządzone w 1784 r. jest, jak wynika ze wstępu, kopią nieistniejącej już obecnie starszej jeszcze księgi.

W „Kompucie" czytamy, iż „stary rejestr poczynający się od roku 1655 z pilnością przepisany dla pamięci następnym po nas Obywatelom i Urzędnikom Miasta Trzciel w Roku Pańskim 1784 sporządzony". Księga zawiera min. „Tabellę Burmistrzów Trzcielskich, którego roku i jak długo każdy był na Urzędzie począwszy od Wilkowicza w Roku 1661."

Listę otwiera Marcin (a nie Martin) Wilkowicz. Po nim nastąpili: Michał (a nie Michael) Klawiec, Mateusz Pliszczyk (a nie Mathaeus) i tak dalej. Tak działo się aż po rok 1814, kiedy to po likwidacji Wielkiego Księstwa Warszawskiego ostatnim Polakiem na stanowisku burmistrza był Franciszek Kośmiński. (W niemieckim wydawnictwie przechrzczony na Franza Kosminskiego).

Bez żadnych wątpliwości możemy

łego Nowego Trzciela na zachód od rzeki) zarządzany był przez polskich burmistrzów.

Inne wieści z Komputu

Z Komputu dowiadujemy się więcej. Np. iż „4 maja 1655 r. nieszczęśliwy przypadek nawiedził Miasto gdy wojska nieprzyjacielskie szwedzkie całe miasto i kościoły spaliły, także zaś księgi miejskie, prawa i inne papiery..." Trzeba było przeto założyć nowy „regester". Po ustąpieniu Szwedów uczynił to „Marcin Hedrowicz, pisarz miejski zaprzysiężony". Wezwał on następców by ten regester w porządnym mieć używaniu.

A historia toczyła się. Po rozbiorze nastąpił okres ucisku. Po nim powstało Wielkie Księstwo Warszawskie. Dowiadujemy się, iż „Francuzi przyszli z Wielkim Woj-


KOMPU T
Mieszczan Miasta
TRZCIELA
albo
KSIĘGA
Wpisywania Mieszczanow,
wtym że Mieszczic Prawo
Micyskie przyimuiących.
w Klorey y Stary Rejestr, poczynaiący
się d Roku 1655 Spilnością przepisany
Dla pamięci następuiącym po nas Obywa-
telom y Urzędnikom Miasta
TRZCIELA
w Roku Pańskim 1784

skiem i zostaliśmy jako Xięstwo Wielkie Warszawskie". Ale po klęsce Napoleona i upadku Księstwa wrócili Prusacy. I wtedy właśnie w miejscu poprzedniej nazwy „Stary Trzciel" w korespondencji urzędowej i na mapach pojawił się termin „Alt Tirschtiegel" (w odróżnieniu od „Neu-Tirschtiegel" czyli zamieszkałego przez Niemców „Nowego Trzciela").

Nazwa Stary Trzciel pozostała jednak w użyciu wśród ludności polskiej, która w swojej masie nigdy nie uległa germanizatorom i hakatystom.

Pokłosie traktatu wersalskiego

Nadeszła pierwsza wojna światowa, a potem klęska Niemiec. W okresie Powstania Wielkopolskiego znaczna część ludności Trzciela (zwłaszcza we wschodniej części miasta) okazała powstańcom sympatię i pomoc. Mimo to na mocy wersalskiego traktatu pokojowego całe miasto miało pozostać w granicach Niemiec. Jedynie niewielka cząstka „Starego Trzciela" położona na wschód od dworca kolejowego wraz z linią kolejową Międzychód Trzciel - Zbąszyń została przyznana Polsce. Tak więc ludność polska mieszkająca za zachód od linii nakreślonej przez Komisję Delimitacyjną pozostała w Rzeszy. W strony władz hitlerowskich. Natomiast część Trzciela leżąca na wschód od granicy pozostała w Polsce.

O ostatecznym kształcie granicy polsko-niemieckiej w okresie międzywojennym, również w rejonie Trzciela, zadecydowała aliancka Komisja Delimitacyjna. W jej skład weszli przedstawiciele Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii oraz po jednym delegacie stron polskiej i niemieckiej. Jej działalność pozostawiała sporo do życzenia. M.in. z tego powodu, iż niezbyt pracowici przedstawiciele aliantów jak ognia unikali wizji lokalnych i woleli podejmować decyzje za biurkiem.

W Trzcielu doprowadziło to do głośnego w owych latach dziwolągu. Komisja nie ruszając się z miejsca ustaliła bowiem, iż linia graniczna w rejonie Trzciela przebiegać powinna „równolegle do toru kolejowego, w odległości 15 metrów na zachód od środka podkładów kolejowych". Wskutek mechanicznej (bo już inaczej nie można było) realizacji tej decyzji doszło do wielu niepraktycznych, niedostosowanych do lokalnych warunków, rozwiązań.

I tak, np. pewna rodzina mieszkająca w budynku stojącym na terenie Niemiec, wchodząc do przydomowego ogródka znajdowała się już... w Polsce.

Zdarzył się jeszcze większy skandal. Pewien mieszkaniec znalazł się w swoim domu częściowo po stronie niemieckiej, a częściowo na terytorium Polski. Z prawnego punktu widzenia rodzina mieszkała równocześnie w dwóch państwach.

Najprostszym wyjściem byłoby zburzenie pechowego budynku i przesiedlenie za odszkodowaniem, właściciela. Ale na to strona niemiecka nie godziła się. Władze polskie, chcąc uniknąć nieporozumień, oznaczyły przeto na ścianie frontowej białą krechą miejsce w którym zgodnie z decyzją Komisji Delimitacyjnej przebiegać miała linia graniczna. Niezależnie od tego formalno-prawnego kroku, w celu zapobieżenia przemytowi straż graniczna ogrodziła pechowy budynek od strony polskiej drutem kolczastym. To z kolei posłużyło władzom niemieckim a zwłaszcza rozmaitym organizacjom nacjonalistycznym za pretekst do rozwinięcia latami trwającej złośliwej kampanii antypolskiej oraz za argument przeciwko „idiotyzmom - jak twierdziły - traktatu wersalskiego".

Trzciel przestał być miastem podzielonym we wrześniu 1939 r. Wtedy też władzę w całym już mieście objął niemiecki burmistrz. Urzędował do 30 stycznia 1945 r.

Po wyzwoleniu

Pierwszym polskim burmistrzem, po przeszło stuletniej przerwie, został Zygmunt Wałęza (przez „z"). Gwoli prawdy trzeba przyznać, iż pan Zygmunt rządził tylko zachodnią (w granicach do 1939 r.) częścią miasta. Część wschodnia zwana „Trzciel Odbudowa" zachowała samodzielność, choć obie należały do tego samego województwa poznańskiego. Ale gdy w 1950 r. przeprowadzono w Polsce reformę administracyjną „Trzciel Miasto" znalazł się w województwie zielonogórskim. Natomiast „Trzciel Odbudowa" pozostał w poznańskim. Tak więc oba segmenty miasta znowu podzieliła granica z lat międzywojennych. Natomiast będący osobliwością budynek został zburzony w nieznanych autorowi tych słów okolicznościach i latach.

W mieście powiadają, że mieszkańcom „sołectwa" zwanego również „Trzciel-Odbudowa" (pod tą nazwą figuruje również w książce telefonicznej) chodziło nie tyle o względy historyczno-nostalgiczne ile o to, że liczyli na lepsze warunki materialne (podatki itp). Gdy w 1954 r. przeprowadzono w kilkunastu miejscach regulację granic dzielących województwa, stosunki w Trzcielu nie uległy zmianie.

Z inicjatywy władz miejskich wracano do tej sprawy wielokrotnie, między innymi w toku kolejnych kampanii wyborczych, a także przy innych okazjach. Nie doprowadziło to jednak do niczego. Nie zmieniło się i wtedy, gdy obie części miasta w wyniku kolejnej reformy administracyjnej w roku 1975, znalazły się w granicach jednego województwa - gorzowskiego. Mieszkańcy „Odbudowy" i wtedy nie dali się „zaanektować" przez „miasto". I po dzień dzisiejszy zachowują odrębność terytorialną. „Sołectwo" wchodzi w skład gminy Miedzichowo.

Życie nie stoi w miejscu

Ostatnie lata, podobnie jak w całej Polsce, i tu przyniosły zmiany. Przerób wikliny maleje gdyż konkurencja z wschodnich regionów Polski jest skuteczna i agresywna. Miejscowa Spółdzielnia „Obra" zlikwidowała dział przeróbki wikliny i zmniejszyła liczbę zatrudnionych, inne istniejące od dawna firmy również mają trudności. Co prawda powstało kilka nowych zakładów. Ale bezrobocie w Trzcielu stało się liczącym się faktem. Linia kolejowa, praprzyczyna przedwojennej specyfiki Trzciela, została przez PKP zlikwidowana. Kolejarzy zwolniono, sygnalizację usunięto. Część budynku stacyjnego przerobiono na mieszkania, a inne pomieszczenia na magazyny. Rozległa poczekalnia dworcowa czeka jeszcze na użytkownika. Tory zarosły chwastami.

O dziwolągach administracyjnych i politycznych z lat międzywojennych mało tu już kto pamięta. Wspomnienia wypiera tro-

SPOTKANIE Z SENATOREM

Wizyta senatora okręgu gorzowskiego Doktora Zdzisława Jarmużka w Trzcielu w dniu 03. marca 1994 rozpoczęła się od udziału w posiedzeniu Zarządu Miasta i Gminy.

Burmistrz przedstawił tam krótką charakterystykę Gminy i jej stan finansowy i poinformował o aktualnie prowadzonych inwestycjach na terenie miasta i gminy.

Senator wraz z członkami Zarządu dokonał też lustracji tych inwestycji w terenie.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie senatora z mieszkańcami miasta w Domu Kultury.

Poruszono tam wiele spraw związanych z problemami gospodarczymi miasta oraz z działalnością Parlamentu R.P.



Senator RP
Adam Woś

Trzciel 16.04.1994

Na pamiątkę pobytu w pięknej gminie Trzciel Senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jej Przewodniczący

Jerzy Adamski
Edward Jaremek
Jerzy Suponicki
Ludwik Kiszkowiak
Anna Olejnicka
Piotr Szymański
Zbyszko Piwoński

16.04.94 Wizyta Senatorów

Na terenie miasta i gminy Trzciel przebywała w dniu 16 kwietnia br na swym wyjazdowym posiedzeniu Senatorska Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z jej przewodniczącym senatorem Adamem Woś.

Senacka Komisja dokonała lustracji w terenie nowo pobudowanej Szkoły Podstawowej w Brójcach, oczyszczalni ścieków w Trzcielu, czynną od dwóch lat, oraz tereny przeznaczone pod zabudowę turystyczną w Rybojadach.
Zlustrowano również obiekty byłej „AGROMY" przy stacji PKP w Lutolu Suchym, których położenie nadawałoby się na utworzenie punktu celnego, o co usilnie zabiega Zarząd Miasta i Gminy.
Podsumowania dokonanej lustracji Komisja Senacka odbyła w Szkole Podstawowej na spotkaniu z członkami Zarządu oraz Komisji Rady.

02 uroczysta sesja 94 maja rady mig



W dniu 2 maja-94 w sali internatu Zakł. Doskonal. Zawodowego odbyła się Uroczysta Sesja Rady Miasta i Gminy, przy udziale przedstawicieli współpracującej z naszą gminą Gminy Asendorf.

Tematem sesji było dokonanie podsumowania czteroletniej działalności Rady.

Przewodniczący Rady podziękował radnym za współpracę i duży osobisty wkład pracy i zaangażowanie w sprawy funkcjonowania miasta i całej gminy.

Wespół z Burmistrzem - radnym i poszczególnym sołtysom wręczono listy z podziękowaniem za owocną pracę w Radzie.

Burmistrz przedstawił też stan finansów Gminy i ważniejsze problemy Gminy z jakimi przekaże Gminę już Nowej Radzie. Burmistrzowie obydwu Gmin dokonali też podsumowania całorocznej współpracy zaprzyjaźnionych Gmin, dochodząc do wspólnego wniosku iż była ona jednak owocna w rozwijaniu wzajemnej współpracy na rzecz integracji obydwu społeczności, stwierdzając zgodnie iż dalsza wymiana doświadczeń we wszystkich dziedzinach będzie nadal kontynuowana przez obydwie strony. • • •

Wir danken für die Freundschaft

Peter Muus
Heinz Asendorf
Hans Hermann Schröder



Dziękujemy za przyjaźń



• • • **Burmistrz Asendorf-Peter Muus** w imieniu społeczności swojej Gminy przekazał na ręce Kierownika OPS-Bernarda Szefnera dla Stowarzyszenia Charytatywnego „DOBROCZYNNOŚĆ" - aparat do mierzenia poziomu cukru we krwi - Glukometr - dla osób chorych na cukrzycę, oraz środki finansowe: 1.000,- DM.

Dokonano również dekoracji odznaką „Za zasługi dla miasta i Gminy Strzelce" seniorów członków Ochotn. Straży Pożarnej p.p. Ludwika Korczyńskiego, Stanisława Marciniaka oraz Jana Gawrysia, w dowód uznania za wieloletnią pracę.

30 • 4 • DNI • 03 • 5 •

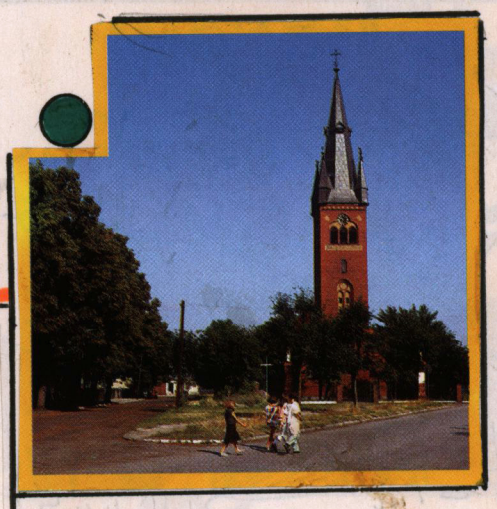

Inicjatywa zorganizowania corocznych obchodów „Dni Trzciela" podjęta została na jednym z posiedzeń Zarządu Rady Miejskiej na wniosek jej członka Kazimierza Szpiguna.

PROGRAM OBCHODÓW

"DNI TRZCIELA" W DNIACH 30 KWIETNIA

3 MAJ 1994 ROK.

30 kwietnia (sobota) 1994 r.
– "OGRÓDEK JORDANOWSKI"

- godz. 12 oo – Turniej PIŁKI NOŻNEJ o PUCHAR BURMISTRZA (miejsce - stadion OKSiT TRZCIEL)
- godz. 16 oo – Uroczyste otwarcie obchodów " DNI TRZCIELA" i powitanie gości oraz uczestników
- godz. 18 oo – FESTYN
  - występ zespołu BEER BOYS
  - pokazy walk dalekiego wschodu
  - konkursy i zabawy przy ognisku
- godz. 20 oo – Zabawa Ludowa

1 maj (niedziela) 1994 r.
– Stadion OKSiT Trzciel

- godz. 10 oo – XII OGÓLNOPOLSKI BIEG ULICZNY
  - biegi dla dzieci
  - bieg główny na dystansie 15 km
- godz. 13 oo – FESTYN LUDOWY
  - koncert kapeli " ZZA WINKLA "
  - pokazy zapaśników
  - koncerty zespołów muzycznych
- godz. 16 oo – OTWARTY TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO I WSPÓŁCZESNEGO – miejsce : OGRÓDEK JORDANOWSKI
- godz. 20 oo – ZBAWA W OGRÓDKU JORDANOWSKIM



2 maj (poniedziałek) 1994 r.

- godz. 11 oo – UROCZYSTA SESJA RADY MIASTA I GMINY
- godz. 20 oo – DYSKOTEKA W DOMU KULTURY

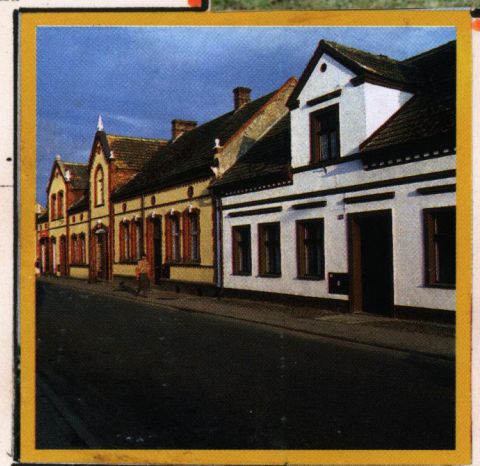

W uroczystościach tych i również w zorganizowanych imprezach, poza liczną społecznością miasta i gminy, wzięła udział również delegacja zagraniczna z zaprzyjaźnionej gminy Asendorf - Niemcy. /Wyżej grupa gości z Asendorf

3 maj (wtorek) 1994 r.
– Stadion OKSiT Trzciel

- godz. 8 oo – OTWARTE ZAWODY WĘDKARSKIE – O PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIASTA I GMINY
- godz. 14 oo – MIEJSKO - GMINNE ZAWODY DRUŻYN POŻARNICZYCH
  - musztra
  - bojowy tor przeszkód
  - zawody bojowe drużyn typu M i S
  - wystawa prac dziecięcych o tematyce przeciwpożarowej oraz ocena prac
- godz. 20 oo – ZABAWA W OGRÓDKU JORDANOWSKIM

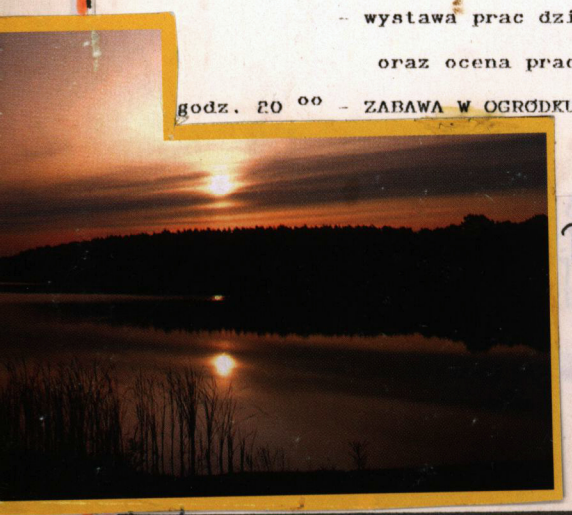



Program obchodów był bardzo bogaty i urozmaicony tak iż każdy mógł w nim znaleźć coś dla siebie

TRZCIELA



Zaproszenie do Trzciela

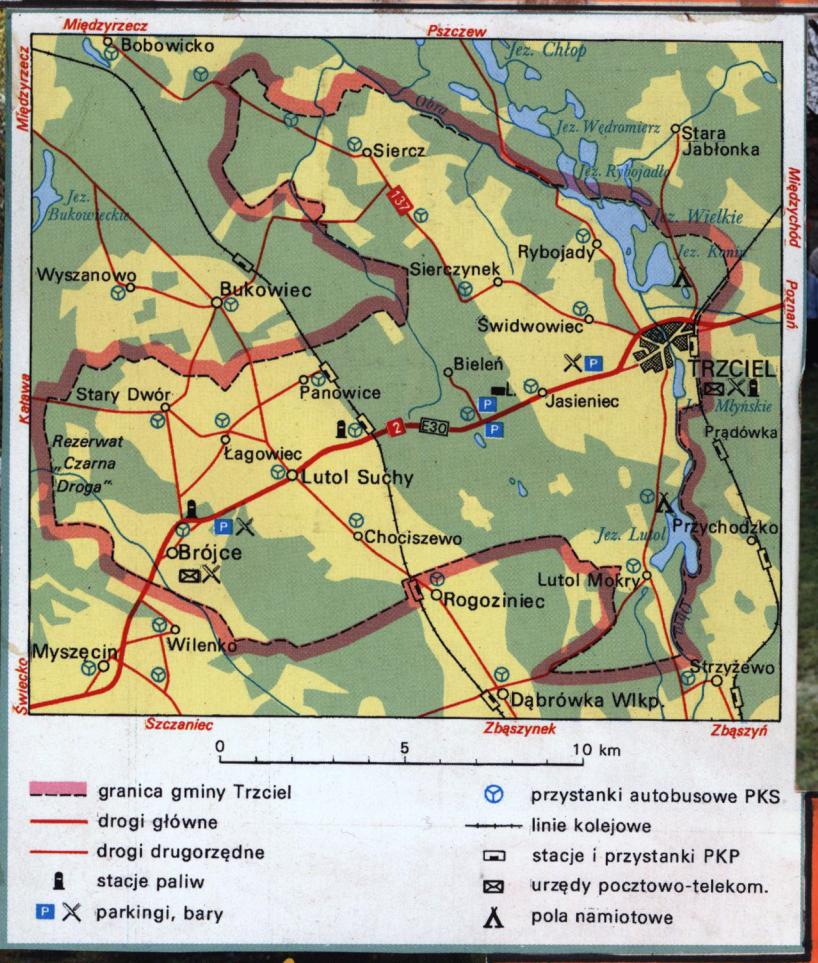



Praca i wysiłek włożony w przygotowanie programu obchodów był znaczny i solidnie przygotowany, co poświadczyć może chociażby wydanie wcześniej specjalnego foldera „Zaproszenie do Trzciela", także w języku niemieckim. Samo rozpropagowanie imprezy, opłaciło się sowicie, ponieważ każdy z punktów programu został zrealizowany zyskując uznanie publiczności a przede wszystkim znalazł zainteresowanie uczestników daleko z poza Trzciela, n.p. w biegach na 15 km kat wiekowa 50-59 lat mężczyzn, zwycięzcami zostali Stańczyk Lucjan z Kostrzynia n/O. i Łękowski Jan z Lubska. W kat lat 60- pan Mazurczyk Władysław z Gorzowa Wlkp liczący 72 lata. We wszystkich dystansach i kategoriach wiekowych wystartowało ogółem 326 zawodników.

Największe zainteresowanie wzbudził turniej gmin: Zbąszynek, Szczaw, Osendorf i Trzciel, w którym zwycięzcą został: Zbąszynek.

W dalszej kolejności: turniej piłki nożnej i siatkowej oraz zawody strażackie drużyn pożarniczych z tych gmin, ratownictwa drogowego oraz pokaz gaszenia z samolotu. Uroczystości uświetniły występy kapeli „Zawinka" i „Bayer Boys"





obok występy zespołu dziecięc. z Szczawa

frajda dzieci - kucyki

fragment turnieju gmin.



Rzemiosło wyst
Trzcielskie



W dniach 13-14-15 maja 1994 r w gminie Asendorf, w wyniku propozycji ze strony niemieckiej, zorganizowano targi rzemiosła trzcielskiego w których udział wzięli rzemieślnicy z miasta jak i z terenu gminy Trzciel.



Swoje wyroby wystawiali:

- Szmidchen Zenon - ślusarz swoje wyroby
- Filipiak Zbigniew - rzeźbiarz
- Kaczmarek Jan - wyroby z wikliny
- Iwanowski Jan - kowalstwo artystyczne
- Łysakowski Ludwik - rzeźbiarz
- Habat Ryszard - meble z drewna



- Andrzej i Maria Kaczmarkowie z Brojec, propagowali możliwości usług hotelarskich, służąc dwu językowymi folderami o tematyce turystyczno-krajoznawczej całego naszego regionu.

- Perek Roman - gastronomia - prezentacja polskich potraw - specjalność szparagi.
- Jednorowicz Krystyna - ogrodnictwo specjalność małe ogrody - skalniaki
- Skwara Mariusz - wyroby z wikliny
- Zakł. Doskonal. Rzemiosła - meble biurowe
- Spółdz. Pracy „Obra" - meble z drewna specjalność stolarka budowlana.



...wia w Asendorf

Największe zainteresowanie tamtejszego społeczeństwa wzbudziły niewątpliwie wyroby wiklinowe i one też miały największe wzięcie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się też trzcielskie meble z drewna oraz kowalstwo artystyczne. Swoistą furorę zrobiły jednak szparagi, kiełbasa i dania rybne.





Duże uznanie zwiedzających zyskały też wystawiane prace snycerskie Ludwika Łysakowskiego - uwieńczone podpisaniem umowy na wykonanie 14-tu stacji Drogi Krzyżowej dla tamtejszego Kościoła rzymsko-katolickiego.

fot. wyżej: wystawcy J. Kaczmarek od prawej R. Kabat i L. Łysakowski na tle jego snycerstwa.

Przedsięwzięcie okazało się w pełni udane, zawarto wiele umów na wyrób i sprzedaż trzcielskich wyrobów.
Najbardziej jednak liczącym się osiągnięciem należy uznać stworzenie okazji do wzajemnego zbliżenia się i zapoznania obydwu społeczności we wielu dziedzinach, przykładem spotkanie Dyrekcji naszej szkoły podstawowej z dyrekcją szkoły w Asendorf. W wyniku dużego zainteresowania na spotkaniu końcowym postanowiono zacieśnić współpracę i zorganizować następne targowe z poszerzonym asortymentem







WYBORY samorządowe 19.06.94.

W zarządzonych przez Rząd RP wyborach samorządowych w dniu 19.6.94 odbyły się też w Gminie wybory do Rady Gminy. Udział w wyborach wzięło 47,9% społeczności Gminy. Wybierano 18 radnych z pośród 46 zgłoszonych kandydatów. Do Rady Miasta i Gminy weszły niżej wyszczególnione osoby:

Wykaz Radnych

1. Adamus Jerzy Kazimierz
2. Augustyniak Bernadeta
3. Chodorski Ryszard
4. Czarnecki Zygmunt
5. Dec Edward
6. Fedko Edward
7. Filipiak Zbigniew
8. Fusiński Henryk
9. Górna-Bobrowska Maria
10. Marmajewski Ryszard
11. Perek Roman
12. Piątkowski Adam
13. Pihan Józef
14. Pilipczuk Halina
15. Raj Jan
16. Rosolak Ryszard
17. Skrzypczak Tomasz
18. Walentowski Joachim

ZARZĄD MIASTA I GMINY

1. mgr Edward Fedko - przewodniczący Zarządu
2. mgr Barnadeta Augustyniak - członek Zarządu
3. Adam Piątkowski - " "
4. mgr Halina Pilipczuk - " "
5. Jan Raj - " "

Przewodnicząca Rady Miejskiej

mgr Maria Górna - Bobrowska

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

mgr inż. Józef Pihan
Joachim Walentowski

Burmistrz Miasta i Gminy

mgr Edward Fedko

Delegat na Sejmik Samorządowy Województwa Gorzowskiego

mgr Edward Fedko

Skład Rady stanowią: nauczycieli 5, rolników 4, lekarz 1, leśnik 1. wolne zawody: 6.

Pierwszą kadencję w Radzie rozpoczęło 13 osób. II-gą kadencję: Pihan Józef i Walentowski, III-cią kadencję: Piątkowski Adam i Pilipczuk Halina VII-ą kadencję: Fedko Edward. Poszczególne miejscowości reprezentują radni: Sracie: 6. Brojce 3. Łutol Mokry 2. pojedynym: Bielęń, Chociszewo, Łutol Suchy, Łagowiec, Sierca, Sierczyneh i Stary Dwór.

II sesja Rady Miasta i Gminy 12.07.94.

Na I sesji nowo wybranej Rady M.i G. w dniu 29.06.94. ukonstytuował się nowy Zarząd Miasta i Gminy Trzciel. Dokonano wyboru Przewodniczącego Rady Miejskiej oraz 2 wiceprzewodniczących jak wykazano na przedstronnym wykazie.
Na II sesji Rady w dniu 12.07.94. ustalone zostały składy osobowe poszczególnych komisji stałych Rady jak na wykazie.



Ustępujący przewodniczący Rady inż. Jarosł. Kaczmarek przed nowo wybraną Radą M.i G.



Ustępujący przewodniczący przekazuje insygia Przewodniczącego nowo wybranej mgr. M. Górnej-Bohrowskiej

I. KOMISJA ROZWOJU GOSPODARCZEGO, BUDŻETU, FINANSÓW, PLANOWANIA I PRACY

1. Perek Roman - przewodniczący Komisji
2. Fedko Edward
3. Filipiak Zbigniew
4. Fusiński Henryk
5. Piątkowski Adam
6. Kaczmarek Andrzej - spoza Rady Miejskiej
7. Skoczylas Janusz - " - "

II. KOMISJA EKOLOGII, ROLNICTWA I OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

1. Pihan Józef - przewodniczący Komisji
2. Dec Edward
3. Marmajewski Ryszard
4. Raj Jan
5. Rosolak Ryszard
6. Kaczmarek Jarosław - spoza Rady
7. Marciniak Jacek - " "

III. KOMISJA ZDROWIA, OPIEKI SOCJALNEJ I KULTURY FIZYCZNEJ

1. Adamus Jerzy Kazimierz - przewodn. Kom.
2. Chodorski Ryszard
3. Skrzypczak Tomasz
4. Walentowski Joachim
5. Augustyniak Krzysztof
6. Bryks Janusz
7. Król Mariusz
8. Szpigun Kazimierz

VI KOMISJA OŚWIATY, WYCHOWANIA I KULTURY

1. Czarnecki Zygmunt - przewodniczący Komisji
2. Augustyniak Bernadeta
3. Górna-Bobrowska Maria
4. Pilipczuk Halina
5. Górny Henryk - spoza Rady
6. Jakubowicz Wanda - spoza Rady
7. Trojanowicz Aleksandra - spoza Rady

V. Komisja Rewizyjna

1. Marmajewski Ryszard - przewodniczący Komisji Rewizyjnej
2. Perek Roman - przewodn. Komisji Budżetowej
3. mgr inż. Pihan Józef - przewodn. Komisji Rolnej
4. mgr Czarnecki Zygmunt - przewodn. Komisji Oświaty
5. lek.med. Adamus Jarzy - przewodn. Komisji Zdrowia



czas rozstania
czas pożegnania i podziękowania

co przed nową Radą ?
czy zdoła wypełnić przedwyborcze zapewnienia ?

Witaj

Wiele podobnych sukcesów

aż

tabliczek jak dotychczas (może dłużej)

ko

to

i gratulacje

dla nowej

we

Na pamiątkę

bro

ju

z okazji inauguracji

cach

roku szkolnego 1994/95



Wojewoda Gorzowski

Jan

Serdeczne gratulacje i podziękowania uczniom nauczycielom oraz rodzicom za zorganizowanie wojewódzkiej inauguracji nowego roku szkolnego

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego 1994/95 odbyła się w nowo wybudowanej Szkole Podstawowej w Brójcach, która to ma teraz ambicje stać się reprezentacyjną i pokazową w całej zachodniej części naszego kraju.

Aktu otwarcia w dniu 1. Września 94. dokonał wojewoda gorzowski Zbigniew Suszek, a mszę św. odprawił i poświęcenia sal i ufundowanego sztandaru szkoły dokonał ks. biskup Edward Dajczak, sufragan zielonogórsko-gorzowski. Uczestniczące w tej uroczystości osobistości wpisały się też do niniejszej kroniki.

Szkoła Podstawowa w Brójcach uruchomiona została w starym budynku na przełomie kwietnia i maja 1945r. Z czasem okazała się zbyt ciasna, stąd czyniono starania o budowę nowej. Społeczny Komitet, zawiązał się 16.01.1987 r. przewodniczył odtąd inż. Andrzej Kaczmarek. Wykonawcą stanu surowego był zakład p-ma W. Gilewicz, roboty wykończeniowe S.R.I.M. Międzyrzecz. Koszty budowy szacuje się na 10. miliardów zł. a partycypowały w tym Kuratorium Oświaty w Gorzowie, Gmina Sraciel, oraz Zakł. „STABIL" w Brójcach. Nieodpłatnie rodzice uczniów wykonali tereny zielone wokół szkoły, montowali nowe meble i fundowali karnisze i firanki oraz donicz ki.

Nowa szkoła to 9 sal lekcyjnych wyposażonych w nowe meble, pomoce naukowe, 6 kolorowych telewizorów, 2 magnetowidami, duża aula, gabinet pielęgniarki, stołówka kuchnia i sala gimnastyczna. Uczęszczać tu będzie 230 uczniów z Brójec, Starego Dworu, Łagowca, Sanowic i Myszęcina.

Kadra dydaktyczna to 16 nauczycieli, dyrektoruje: Małgorzata Jeżdżewska - zwyciężczyni konkursu na to stanowisko.

Duże satysfakcji z pracy, sukcesów z uroczystości samych inauguracji roku szkolnego 94/

Przewodniczący Rady Jan Kochanowski

Wir gratulieren zu der neuen Schule.

Peter Grün
Anna Grün 2
Bärbel Neuschul 3
Hermann Peters Fraktionsvors. W. G.
H. Hufschl, ARCHITEKT HANSTEDT



DOŻYNKI 94







Starostowali: Hubert Golek - rencista rolnik z Lutola M. i Urszula Sihan - gospodyni z Łagowca.

Zorganizowanie obchodu dożynek gminnych we wsi Lutol Mokry podjęła Rada na wniosek radnego Joachima Walentowskiego.





ŁUTOLU·MOKRYM













Decyzja okazała się trafna, gdyż uroczystość wypadła bardzo okazale.

Korowód dożynkowy wyszedł z pod domu starosty na plac Ośrodka Wypoczynkowego spółki z o.o. Langisz i Wolinski gdzie przy pięknej pogodzie i uroczej scenerii - Mszę Św. celebrował: ks. Jaderisz Salwa proboszcz Jeziel ski wespół z proboszczem Brojec - ks Władysławem Hejmej, i ks Janem Dworzydło - wikariuszem z Jeziela.

Wieńce dożynkowe złożyły wioski: Chociszewo, Łutol Suchy, Łutol Mokry, Sierca, Sierczynek, Swidkowiec i Jasieniec, z których komisja wyróżniła i nagrodziła wieńce Sierczynka, Sierca i Łutola Mokrego.

Uroczystość uświetniły gorąco oklaskiwane występy zespołu „Dąbrowiacy" z Dąbrówki Wlkp, a na zabawie do późnej nocy przygrywał zespół młodzieżowy z Łutola Such.

W czasie uroczystości dożynkowej dokonano odznaczenia odznaką „Za zasługi dla miasta i gminy" rolników: Jerzego Kaczmarka z Sierczynka, Ryszarda Mazura z Chociszewa, Józefa Michalika z Jasienica oraz Zygmunta Pihan ze Starego Dworu.
















Rotta

Turniej gmin Zbąszynek Pszczew Trzciel

10.09.94.

To już kolejny turniej - jednak poszerzony o udział również Gminy Szczaw.

Po prezentacji drużyn poszczególnych gmin - rozegrano następujące konkurencje:

- rzut piłką lekarską
- bieg z przeszkodami
- biegi we workach
- przeciąganie sidowe liny
- układanie kostek z bolbruku
- strzał piłką do bramki
- strzelanie do tarczy

Zwycięzcą turnieju została drużyna Gminy Zbąszynek sukces ten zawdzięczała to zwycięstwo w rzucie piłką oraz wywalczony remis w strzelaniu do tarczy. Po wręczeniu zwycięzcom nagród turniej zakończono przy wspólnym ognisku smażonej kiełbasce i wspólnej zabawie.











tablica pamiątkowa w Asendorf



W dniu 24 września 1994 w Gminie Asendorf dokonano uroczystego wkopania na rogatkach gminy pamiątkowej tablicy informującej o podpisaniu przez obydwie gminy - układu partnerskiego.
Takie podobne tablice wykonane przez Gminę Asendorf ustawione zostaną przy wjeździe do Trzciela.

Wyżej - od lewej:

- Peter Muus - burmistrz Asendorf
- Edward Fedko - burmistrz Trzciela
- Heinz Gisen - II burmistrz Asendorf.

Dzień Edukacji

13.10.94.







Burmistrz Mig spotkał się w tym dniu z dyrektorami Przedszkoli Szkół Podstawowych, i ponadpodstawowych oraz przedstawicielami związków zawodowych - ZNP i Solidarności.
Na spotkaniu tym, po złożeniu życzeń z okazji tegoż święta, Burmistrz wraz z Przewodniczącą Rady Miejskiej, wręczyli odznaczenia pracownikom oświaty „Honorową odznakę za zasługi dla miasta i gminy."

Odznaczeni zostali:

- Poszwa Grażyna - dyrektor Szkoły Podst. Lutol Suchy.
- Skrzyniarz Roman - nauczyciel Szkoły Podst. Trzciel.
- Kaczmarek Jarosław - nauczyciel Zesp. Szkół Rolniczych Trzciel.
- Mechta Helena - emeryt. nauczyciel Przedszkola w Brójcach

Wojewoda Zachodniopomorski

Wicewojewoda Gorzowski



WIZYTA WOJEWODY



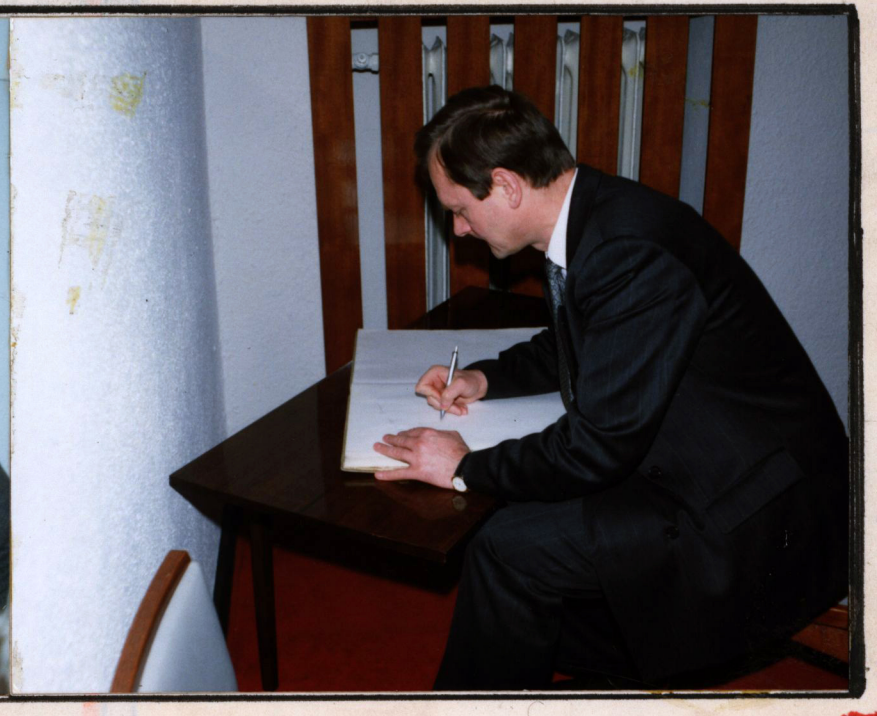

28-11-94

był dniem spotkania w Urzędzie Miasta i Gminy z Wojewodą Gorzowskim, oraz jego służbami - a Zarządem Miasta i Gminy Sulęcin.

ze strony Wojewody udział wzięli:

- Wojewoda - Zbigniew Pusz
- dyr. Wydziału Ochrony Środowiska - Kleinhardt Jan
- z-ca dyr. Wydz. Gospodarki Przestrzennej - Herma Jolanta
- Kier. Urzędu Rejonowego - Biernat Władysław
- Kier. Woj. Urzędu Pracy - Błaszczyk Kazimierz
- Przewodniczący Sejmiku Samorządowego - Jan Kocharowski

Na spotkaniu tym omówiono:

- poinformowano Wojewodę o wykorzystaniu środków z otrzymanych dotacji.
- realizowane i planowane inwestycje na terenie miasta i gminy.
- źródła finansowania inwestycji.
- sytuacje w oświacie.
- Punkt celny w Lubolu Suchym.
- Bacutil w Brójcach i zagrożenie dla środowiska.
- roboty publiczne na 1995 rok.
- dodatki do mieszkań.